Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 7 sierpnia 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 177 (1224)

NACISK SOWIETÓW NA ŁOTWĘ.

„Cóż właściwie zostało z niepodległości Łotwy? W każdym razie nie sądy, ponieważ one nie uwalniają szpiegów państw drugich. I nie policja, ponieważ ona pozwala wyjechać oddanemu jjej pod nadzór szpiegowi. I nie armja, gdyż w niej pozwala się uprawiać szpiegostwo. A także nie dyplomacja, gdyż ta podtrzymuje skierowane przeciw nam żądania. I wreszcie nie rząd, gdyż on poddaje się poleceniom drugiego państwa".

Taki posępny obraz obecnej sytuacji Łotwy rozwinął przed oczyma Europy przywódca bloku narodowego w Sejmie łotewskim, pos. *Arwed Berg* na łamach „Latvisa".

Te twarde, bolesne słowa, które u każdego patrjoty łotewskiego musiały wywołać rumieniec wstydu, podyktowała pos. Bergowi jakże znamienna jak niedwuznaczna w wymowie sprawa szpiega sowieckiego Langego.

Przed dwoma miesiącami łotewska policja polityczna wpadła na ślad organizacji szpiegowskiej, działającej wśród wojska. Po nitce dotarto wreszcie do kłębka, który krył się w lokalu... połpredstwa sowieckiego. Okazało się, że szefem organizacji szpiegowskiej jest sekretarz attache wojennego Sudakowa, nazwiskiem *Lange*, Materjał zdobyty podczas rewizyj w mieszkaniu Langego, jak i u jego pomocników, świadczył o poważnych rozmiarach, jakie przybrała precyzyjnie i wyrafinowanie prowadzona akcja szpiegowska urzędnika poselstwa sowieckiego. Za pośrednictwem kobiet zdołano pozyskać kilku oficerów armji łotewskiej, którzy podjęli się dostarczenia planów mobilizacyjnych, dotyczących w szczególności dywizji zemgalskiej. Lange został natychmiast aresztowany, a wraz z nim osadzono w więzieniu jego pomocników. Władze łotewskie rozpoczęły śledztwo, przygotowując materjał do wielkiego procesu. Aliści, zaledwie śledztwo dobiegło końca, Lange znalazł się niespodziewanie na wolności i już następnego dnia najspokojniej w świecie odleciał aeroplanem do Moskwy.

Społeczeństwo łotewskie stanęło przed niezrozumiałym faktem uwolnienia bez sądu szpiega sowieckiego. Interpelowany przez dziennikarzy minister sprawiedliwości nie miał nic więcej do powiedzenia, jak tylko to, że uwolnienie Langego odbyło się w zgodzie z formalnemi wymogami prawa...

Od pierwszych chwil aresztowania Langego rząd sowiecki rozpoczął wywieranie presji na władze łotewskie, żądając uwolnienia szpiega. Interwenjowano w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, przesyłano cyniczne noty. Z początku rząd łotewski stawiał mężnie czoło uroszczeniom sowieckim. Po dwóch miesiącach przybył do Rygi z Moskwy poseł łotewski w Sowietach *Ozols*, który jakoby przekonał rząd o konieczności uwolnienia Langego. Rząd łotewski zdecydował się wreszcie na ustąpienie Sowietom i Lange ku oburzeniu i rozgoryczeniu społeczeństwa łotewskiego przeniósł się do Moskwy, aby tam nadal prowadzić swoje dzieło.

Kiedy niedawno jeden z dzienników warszawskich w artykule pod tytułem: „Cień Moskwy nad Bałtykiem" wskazywał na perfidną grę polityczną Sowietów, dążących do uniemożliwienia stworzenia związku bałtyckiego, nikt nawet nie przypuszczał, że w tak krótkim czasie ujawni się nad Bałtykiem już nie cień tylko, lecz rzeczywisty, twardy but bolszewicki, który usiłuje stanąć na karku młodej republice łotewskiej. Fakt, że rząd łotewski, oparty na koalicji prawicowej, w przeddzień wyborów poczuł się zmuszony do wydania Sowietom szpiega bolszewickiego, pracującego otwarcie i jakby półoficjalnie nad podkopaniem bytu niezawisłego Łotwy świadczy, że wpływy sowieckie w Łotwie stały się w ostatnich czasach tak silne, iż muszą wywołać zaniepokojenie opinji politycznej nietylko własnej, ale i państw sąsiednich.

Niemal wszystkie państwa europejskie, a przedewszystkiem Polska wystawione są na bezwstydne szantaże Sowietów, które w odpowiedzi na aresztowanie szpiega wtrącają do lochów czrezwyczajek dziesiątki niewinnych obywateli, aby zyskać materjał do handlu wymiennego. Jakie stanowisko należy wobec tych szantaży zająć, czy stawiać wyżej życie kilkunastu niewinnych istot, czy też w imię interesów państwa i międzynarodowej moralności wydać raczej na pastwę własnych obywateli,—oto zagadnienie, przed którem stanęli politycy państw europejskich. Nigdzie jednak kwestji tej nie rozstrzygnięto tak, jak to uczyniła Łotwa np. w sprawie Langego. Nigdzie bowiem nie skapitulowano a priori, zanim jeszcze Sowiety odegrały ostatni akt szantażu, zanim istotnie zastosowały represję.

Jeżeli Łotwa jest wystawiona szczególnie na szantarze sowieckie, to dzieje się, niestety, w pewnej mierze z jej własnej winy. Zamiast szukać porozumienia z Polską, zamiast dążyć do rozpoczęcia pracy nad budową związku bałtyckiego, któryby zdolny był rozprószyć cień Moskwy nad Bałtykiem, Łotwa doniedawna wolała kokietować Rosję sowiecką i związać się z nią lekkomyślnym traktatem handlowym. Traktat ten nie ziścił pokładanych w nim nadziei w dziedzinie gospodarczej nietylko skomplikował stosunki Łotwy z bratniemi i zaprzyjaźnionemi państwami, nietylko zrujnował na długie lata ideę bloku bałtyckiego, lecz także stał się w rękach Sowietów narzędziem, za pomocą którego władcy Kremlu podkładają bezkarnie miny pod państwowość łotewską. W wypadku Langego okazało się bowiem, że Sowiety szantażują Łotwę nietylko za pomocą gróźb aresztów i procesów, stosowanych wobec państw innych, lecz także grożą niewypełnianiem traktatu handlowego. W ten sposób traktat handlowy stał się właściwie gwarancją, iż szpiedzy i agitatorzy sowieccy mogą spokojnie rozwijać swoją działalność, gdyż w państwie, wydanem ekonomicznie na łaskę bolszewickich zamówień, włos im z głowy nie spadnie. Obecny rząd łotewski zmuszony jest ponosić konsekwencje niebezpiecznej polityki b. min. Cielensa.

W tych warunkach pytanie posła Berga „cóż zostało z niepodległości Łotwy?" nabiera specjalnego znaczenia.

Trzeba to stwierdzić, co widzi także światlejsza część opinji łotewskiej, że po śmierci ministra Mejerowicza polityka łotewska czas jakiś nie szła po linji rzeczywistych interesów młodego państwa, które w tym roku będzie obchodziło 10-cio lecie swego istnienia. Ślady tej polityki do dzisiaj dają się dotkliwie we znaki. Mówimy tu w szczególności o polityce zagranicznej, która nie ma siły przeciwstawienia się mocnym wpływom niemieckim, reprezentowanym przez frakcję niemiecką w sejmie. Otwierając wrota sowieckim carom na Bałtyk, Łotwa może nietylko narazić na wielkie niebezpieczeństwo własną niepodległość, ale stać się czynnikiem grożącym pokojowi.

Z całą szczerością trzeba to powiedzieć kierownikom polityki sąsiedniego nam państwa, którego losy nas bardzo obchodzą i któremu życzymy utrzymania pełni swej ciężko zdobytej niepodległości. Mamy nadzieję, że obecny rząd łotewski zdoła naprawić ciężkie błędy przez swego poprzednika w tej dziedzinie popełnione, jakkolwiek historja z Langem nie wskazuje na to, aby mogło się to stać szybko i radykalnie.

W. K.

— **Sprostowanie.** W artykule wstępnym w numerze niedzielnym należy poprawić „przerwać" na „przeorać" (szpalta 2, wiersz 3 od góry), „inercją próżnej śmierci" na „inercją, próżnią śmierci" (szpalta 2, wiersz 8 od dołu).

Dr. med. L. ŁUKOWSKI
powrócił. Choroby dzieci.
Zawalna 2. Telef. 592. 2349-1

Kursy pielęgnowania i wychowania dzieci
(Z PROGRAMEM ROCZNYM).
Program obejmuje kurs teoretyczny i praktykę w szpitalach, przedszkolach i żłobkach.
Wykładane są następujące przedmioty:
Anatomja i fizjologja — Dietyka dziecka
Higjena i bakterjologja — Choroby dzieci i pielęgnowanie dziecka chorego
Patologja ogólna — Psychologja i wychowanie
Higjena dziecka — Gry i zabawy.
Opieka społeczna nad dzieckiem
W kursach biorą udział profesorowie naszej wszechnicy i lekarze specjaliści w chorobach dziecięcych pod kierownictwem prof. U.S.B. d-ra Wacława Jasińskiego.
Zapisy są przyjmowane w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22—5, od 5—7 wiecz. codzień oprócz świąt. 2377-1

Ocalenie bohaterskich lotników polskich.

Uratował ich niemiecki statek „Samos".

Jak już podawaliśmy w naszym niedzielnym dodatku nadzwyczajnym, lotnicy polscy Kubala i Idzikowski w sobotę o godz. 16,40 spadli do Atlantyku. Aparat został częściowo zniszczony. Lotnicy zostali wyratowani przez statek niemiecki „Samos" niemieckiej linji okrętowej, zdążający do portu portugalskiego „Loixoces".

Pierwsze wiadomości z pokładu „Samos".

HAMBURG, 6.VIII. (Pat). Na zapytanie korespondenta Polskiej Agencji Telegraficznej Dyrekcja „Deutsche Lewante Linie" oświadcza, iż otrzymała depeszę radjową od kapitana parowca „Samos". W depeszy tej nadanej dnia 4 sierpnia o godz. 16 min. 43. Komendant „Samosu" stwierdza fakt uratowania obu polskich lotników. Zostali oni wzięci na pokład w ciężkich okolicznościach, jednakże obaj są zupełnie zdrowi. Będą oni odwiezieni do portu Leixoces. Samolot uległ zniszczeniu.

Uratowani lotnicy w porcie Leixoces.

Strzaskany samolot przyholowany do portu.

LIZBONA. 5.8. (Pat.) Statek handlowy „Samos", który uratował lotników polskich na oceanie, dobił szczęśliwie do portu Leixoces. Na pokładzie statku przybyli obaj lotnicy polscy.

Jeden z pośród nich (niestety korespondent nasz nie informuje który) został przewieziony do szpitala. Statek „Samos" przyholował również sztrzaskany samolot „Marszałek Piłsudski".

Szczegóły przed katastrofą.

Ranny jest mjr. Kubala.

LIZBONA, 6.VIII. (Pat). (Specjalna służba Pat). Według ostatniej wiadomości lotnicy polscy stwierdziwszy niemożność kontynuowania lotu przelecieli ponad statkiem „Samos" rzucając na jego pokład pismo z prośbą o wydanie zarządzeń mających na celu zabranie lotników na statek. Na to otrzymali odpowiedź przychylną.

Jak się dowiadujemy ranny **jest major Kubala i on to został przewieziony do szpitala.** Major Idzikowski oznajmił, że będzie wraz z Kubalą we czwartek w Paryżu.

Stan zdrowia mjr. Kubali.

LIZBONA. 6.8. (Pat.) Rana majora Kubali została zaszyta przez lekarza szpitala wojskowego, w którym lotnik się znajduje. Rana istotnie nie wydaje się poważną. Lotnicy mieli zamiar odjechać w dniu dzisiejszym do Paryża, jednakże do południa nie powzięli ostatecznej decyzji w tej sprawie oczekując na instrukcje. Po przybyciu lotników bo Oporto zaopiekował się nimi narazie polski konsul honorowy.

Gdzie nastąpiło ocalenie.

HAMBURG, 6.8 (Pat). W momencie przyjęcia na pokład lotników polskich parowiec Samos znajdował się na wysokości 13 stopni północnej szerokości geograficznej, niedaleko Cap Finisterre na linji morskiej Antwerpia-Malt. Dowódcą parowca był kapitan Ahrens. Po wyratowaniu lotników Samos specjalnie dla nich zawinął do portu Leixoces, gdzie w niedzielę rano wylądowali, a parowiec udał się w dalszą drogę.

(*Dalszy ciąg depesz na stronie 2-ej*).

* * *

Z wielką ulgą i najwyższą radością dzielimy się z czytelnikami wiadomościami o szczęśliwem ocaleniu dzielnych naszych lotników, Kubali i Idzikowskiego. Nieosiągnięcie przez nich zamierzonego celu bynajmniej nie pomniejsza ich odwagi i poświęcenia włożonych w to niezwykle niebezpieczne przedsięwzięcie.

Nie udało się im wprawdzie osiągnąć zwycięstwa nad oceanem w przelocie przez Atlantyk z Europy do Ameryki, czego jeszcze nikt w całości nie dokonał, nie jest to jednak ich winą. Zmuszeni byli do powrotu z drogi wskutek defektu motoru, a spuścili się na morze wtedy, gdy on zupełnie przestał działać.

Byliśmy i jesteśmy tego zdania, że lot w tych warunkach przedsięwzięty, kiedy trzeba korzystać z cudzych motorów i aparatów, warunkujących przedewszystkiem jego udanie się, nie był dostatecznie uzasadniony. Liczne wciąż, niestety, katastrofy w naszem lotnictwie wojskowem, wskazują na to, że sprawność techniczna aparatów konstruowanych dla nas zagranicą nie stoi na należytej wysokości. Nie mamy przeto powodów narażać życia naszych dzielnych lotników, pozbawionych aparatów w całości w kraju i pod bezpośrednią ich kontrolą budowanych, dla reklamowania nie dość sumiennych kupców zagranicznych.

Reklama zainicjowana przez fabrykę francuską, przedwcześnie ujawniła projektowany lot Idzikowskiego i Kubali i wbrew ich woli pracowała na rzecz owej fabryki przez parę miesięcy, krępując ogromnie swobodne co do czasu wykonanie zamierzonego przelotu. Kto wie, czy nie ten właśnie wzgląd przyśpieszył rozpoczęcie lotu przez zniecierpliwionych a bezbronnych wobec tej reklamy lotników. Tego rodzaju niewłaściwym zabiegom kupieckim można zupełnie zapobiec jedynie wtedy, jeżeli zarówno konstruktorami aparatu, jak i wykonawcami lotu są obywatele państwa, w którego imieniu lot się odbywa.

Winszując przeto najserdeczniej obu lotnikom z powodu szczęśliwego ich ocalenia z fal oceanu, wyrażamy życzenie, aby następna próba dokonania przez lotników polskich jakiegokolwiek nowego rekordu światowego w lotnictwie wszechświatowem odbyła się nie wcześniej, aż wszystkie składniki tego przedsięwzięcia, a nie tylko życie lotnika będą mogły mieć pochodzenie krajowe.

Osobnych kilka słów uznania i wdzięczności należy się kapitanowi statku niemieckiego „Samos", który należąc do narodu ekscytowanego stale przez rodzimy a potężny nacjonalizm przeciwko Polsce i Polakom, nie uchybił obowiązkom człowieka-bliźniego i, ratując lotników polskich, dał nowy dowód żywotności ludzkiego solidaryzmu.

Dzień polityczny.

Bawiący na kuracji w Marjenbadzie prezes Rady Ministrów prof Bartel rewizytował zastępcę prezesa Rady Ministrów republiki czechosłowackiej, p Schranka.

*

Wczoraj rano przybył z Warszawy do Poznania prezes P. K. O. dr. *Gruber*. W ciągu dnia prezes Gruber zwiedził biura poznańskiego oddziału P. K. O. i zaznajomił się z tokiem jego pracy.

*

Dnia 5 go b. m. wrócił do Warszawy minister komunikacji inż. *Alfons Kühn* z kilkodniowej podróży inspekcyjnej do dyrekcji krakowskiej i katowickiej. Stosownie do programu tej podróży minister dokonał szczegółowej inspekcji linij łączących Warszawę z zagłębiem węglowem, węzła katowickiego i krakowskiego, linij kolejowych podgórskich, warsztatów kolejowych w Nowym Sączu i Tarnowie oraz linji granicznej wraz ze stajami Zebrzydowice, Cieszyn, Bielsko.

W XIV rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrówki.

Hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

WARSZAWA, 6. VIII (Pat). Dziś o godz. 13 min. 30 udała się do Solejówka delegacja głównego komitetu obchodu uroczystości 14 rocznicy czynu legjonowego złożona z przedstawicieli Stowarzyszenia Weteranów 1863 roku, Związku Legjonistów, Związku Strzeleckiego, Polskiej Organizacji Wolności, Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski, Związku Oficerów Rezerwy, Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy, Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych, Związku Młodych Pionerów, Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych, Generalnej Federacji Pracy, Polskiego Towarzystwa Kultury Robotniczej „Pochodnia", Federacji Polskich Związków Obrony Ojczyzny. Delegacja ta w składzie 16 osób złożyła Panu Marszałkowi Piłsudskiemu wyrazy czci i hołdu w imieniu wyżej wymienionych organizacyj i życzenia owocnej pracy dla dobra Ojczyzny.

Na historycznych Błoniach w Krakowie.

KRAKÓW. 6. VIII. (Pat.) O godzinie 3 minut 30 rano wszystkie drużyny, biorące udział w marszu Szlakiem Kadrówki ustawiły się na Błoniach koło Oleandrów. Z ramienia władz przybyli wicewojewoda d-r Duch, generał Wróblewski z korpusem oficerów Okręgu Korpusu Nr 6, wiceprezydent miasta Ostrowski, Zarząd Związku Legjonistów, Zarząd Związku Strzeleckiego. Wzdłuż drogi Szlakiem Kadrówki zebrały się mimo wczesnej pory tłumy publiczności, witając owacyjnie drużyny strzeleckie i wojskowe. Po odczytaniu przez komendanta głównego majora Kierzkowskiego historycznego rozkazu Józefa Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 wiceprezydent Krakowa Ostrowski wygłosił w imieniu miasta przemówienie, w którem powitał drużyny strzeleckie i życzył im szczęśliwej drogi na szlaku pierwszej kadrówki.

Na chwilę przed wymarszem generał Wróblewski odczytał telegram Marszałka Piłsudskiego z pozdrowieniami dla drużyn.

Pozdrowienie żołnierskie od swego Wodza przyjęły drużyny strzeleckie i wojskowe z niezwykłym entuzjazmem, wznosząc gorące okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

O godzinie 4 rano, po udzieleniu błogosławieństwa przez kapelana, rozpoczął się marsz Szlakiem Kadrówki. Drużyny wyruszyły w równych odstępach czasu przy dźwiękach orkiestr wojskowych, serdecznie żegnane przez licznie zebraną publiczność. W marszu bierze udział 65 drużyn, w tem 25 wojskowych i 1 policyjna.

Komendant główny Strzelca, major Kierzkowski wysłał do p. ministra Spraw Wojskowych Marszałka Józefa Piłsudskiego, następujący telegram:

„Z radością i entuzjazmem powitali strzelcy, uczestnicy marszu Szlakiem Kadrówki depeszę Pana Marszałka, odczytaną im przez gen. Wróblewskiego. W imieniu uczestników marszu przesyłam Panu Marszałkowi gorące podziękowanie i ślubowanie niezłomnego przywiązania i żołnierskiego posłuszeństwa".

We Lwowie.

LWÓW, 6. VIII. (Pat.) Z okazji rocznicy wymarszu pierwszej kompanji kadrowej pod wodzą Józefa Piłsudskiego odbył się wczoraj uroczysty wieczór w lokalu Związku Legjonistów. Słowo wstęp e wygłosił prof. d-r Górka, poczem nastąpiły produkcje muzyczno-wokalne. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojskowych, reprezentanci władz gminnych, organizacje i t. d.

Z kursu Powszechnego Uniwersytetu Regjonalnego w Trokach.

W dniu 9 lipca 1928 r. w sali Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Trokach w obecności słuchaczów, prelegentów i gości nastąpiło otwarcie pierwszego kursu Powszechnego Uniwersytetu Regjonalnego im. Adama Mickiewicza Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Na uroczystość między innymi przybyli: przedstawiciel Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Zygmunt Szulczyński, p. o. wicewojewody wileńskiego p. Dworakowski i przewodnicząca Komisji Zarządu Głównego Związku P. N. S. P. w Wilnie p. Dobosz. Wojewoda nowogródzki p. Beczkowicz nadesłał depeszę z życzeniami.

Otworzył kurs imieniem Zarządu Głównego Zw. P. N. S. P. prof. Aleksander Patkowski przemówieniem, w którem podał w zarysie dotychczasową działalność Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regjonalnych Związku P. N. S. P., zaznaczając, że powstający w Trokach Powszechny Uniwersytet Regjonalny im. Adama Mickiewicza jest dalszym etapem w rozwoju akcji regjonalistycznej Związku P. N. S. P.

Następnie przemawiali: p. o. wicewojewody Dworakowski, p. wizytator Z Szulczyński, p. Dobosz oraz w imieniu prelegentów kursu p. Jerzy Remer z Wilna, konserwator na województwo wileńskie i nowogródzkie.

Po uroczystem otwarciu nastąpił pierwszy wykład „o regjonalizmie", wygłoszony przez prof. Aleksandra Patkowskiego.

Następne trzy dni uczestnicy kursu spędzili w Wilnie, gdzie o sztuce wileńskiej i architekturze wykładali: ks. kapelan Piotr Śledziewski i konserwator Jerzy Remer, oprowadzając równocześnie słuchaczów po Wilnie i jego zabytkach. Zwiedzono również pod kierunkiem prof. Ferdynanda Ruszczyca Wydział Sztuki U. S. B. W ten sposób uczestnicy kursu mieli możność zapoznać się metodą poglądową dość szczegółowo ze stylami sztuki i architektury różnych epok na terenie Wilna oraz z samem miastem i jego przeszłością. Pod kierunkiem dyr. Wacława Studnickiego zwiedzono archiwa: państwowe, miejskie i zboru ewangielickiego.

Dalsze wykłady przy żywym udziale w dyskusjach ze strony słuchaczów odbywały się w Trokach: p. Władysław Studnicki z Warszawy mówił o „ziemiach wschodnich państwa polskiego w porównaniu z innemi dzielnicami Polski i ich znaczeniu dla międzynarodowej walki o byt narodu polskiego", prof. dr. Kazimierz Nitsch z Krakowa — o „literackiej i ludowej polszczyźnie na historycznej Litwie", prof. dr. Witold Kamieniecki z Warszawy — o „początkach państwowości na ziemiach dawnego W. Księstwa Litewskiego", dr. Cezarja Ehrenkreutzowa z Wilna — o „etnografji ziem b. W. Księstwa Litewskiego", prof. dr. Włodzimierz Antonowicz z Warszawy — o „czasach przedhistorycznych i wczesnohistorycznych Litwy, prof. Mieczysław Limanowski z Wilna — o „Ziemi Wileńskiej". W związku z wykładami słuchacze zwiedzili zbiory Muzeum Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie, Muzeum Etnograficznego i Archeologicznego U. S. B. Odbyto również wycieczkę etnograficzną do Żydziszek pod kierunkiem d-ra C. Ehrenkreutzowej i prof. K. Nitscha oraz przy udziale ks. P. Śledziewskiego i prof. M. Limanowskiego, gdzie bezpośrednio zapoznano się z miejscową materjalną kulturą ludową.

Zakończenie kursu odbyło się w Wilnie w dniu 21.VII w dużej sali Wydziału Sztuki U. S. B., gdzie w obecności słuchaczów i prelegentów kierownik kursu prof. Aleksander Patkowski zreasumował osiągnięte wyniki, dziękując w serdecznych słowach prelegentom za owocny trud i zagrzewając słuchaczów do zgodnej współpracy nad podniesieniem kulturalnem Rzeczypospolitej w myśl haseł regjonalizmu polskiego. W imieniu prelegentów przemawiali: konserwator Jerzy Remer i ks. kap. P. Śledziewski, w imieniu słuchaczów — p. Janina Tussowianka.

Nazajutrz, w niedzielę, 22-go lipca r. b. o godzinie 9-ej rano ruszyła w drogę wycieczka naukowa po Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie, jako dalszy ciąg kursu, pod kierunkiem prof. Jerzego Remera. Pierwszym etapem była Oszmiana, dokąd przybyto koleją. W czasie obiadu zorganizowanego przez miejscowe starostwo prof. Mieczysław Limanowski ze stanowiska geologicznego scharakteryzował Ziemię Oszmiańską, a p. starosta oszmiański, powitawszy przybyłych gości, zobrazował stosunki panujące na tamtejszym terenie pod względem politycznym, gospodarczym, oświatowym i samorządowym. Po obiedzie zwiedzono Oszmianę i udano się w dalszą drogę furmankami do Krewa i Borun.

23-go lipca zwiedzono Boruny, Holszany i Bogdanów, siedzibę prof. Ferdynanda Ruszczyca, który bardzo serdecznie podejmował wycieczkę podwieczorkiem w swoim staropolskim modrzewiowym dworku. Stąd zaś udano się do Lidy i do Nowogródka.

24-go lipca zwiedzono szczegółowo Nowogródek. Pan wojewoda Beczkowicz przyjął wycieczkę w sali posiedzeń województwa, gdzie przedstawił mu uczestników prof. Aleksander Patkowski, zaznaczając w krótkiem przemówieniu cel wycieczki i charakteryzując podjętą przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych działalność regjonalistyczną na terenie Wileńszczyzny i Nowogródczyzny. W odpowiedzi p. wojewoda podkreślił wagę, jaką przypisuje tego rodzaju akcji, zapraszając na rok przyszły do Nowogródka, celem zorganizowania Powsz. Uniwersytetu Regjonalnego, któremu zapewnił swe całkowite poparcie.

25-go lipca: Świteź, Worończa, Tuhanowicze, Mir, Nieśwież. 26 go lipca: Nieśwież, Horodziej, Słonim. 27-go lipca: Słonim — Wilno. Zasługuje na podkreślenie fakt, że wszędzie władze państwowe i samorządowe śpieszyły z pomocą wycieczce, organizując noclegi, dostarczając podwód, autobusów i t. p. Starostwo w Słonimie np. dało bezinteresownie autobusy naprzejazd wycieczki z dworca do miasta i z powrotem.

W sobotę, 28-go lipca, zwiedzano Wilno, a w niedzielę udała się cała wycieczka statkiem do Werek, gdzie odbyło się jej zakończenie. Prof. Aleksander Patkowski, podnosząc osiągnięte na wycieczce korzyści intelektualne i moralne, stwierdził z zadowoleniem, że w tak stosunkowo krótkim czasie uczestnicy wycieczki zżyli się ze sobą i ożywieni są ideą pracy regjonalistycznej. Stało się to niewątpliwie pod wpływem serdecznej atmosfery, jaka od początku panowała na wycieczce. Celem wyciągnięcia z tego realnych wyników, proponuje mówca, by zespół wycieczki stworzył „Żelazną Brygadę Regjonalną", któraby utrzymywała zawsze z sobą kontakt poprzez Sekcję Powsz. Uniwersytetów Regjonalnych i zawsze brała czynny udział w jej pracach i zamierzeniach. Projekt przyjęto burzliwemi oklaskami. Następnie prof. M. Limanowski w pięknem przemówieniu podniósł rolę nauczycielstwa szkół powszechnych w odrodzonem państwie polskiem, jako tej „armji budowniczych domu naszego wewnątrz, gdy wojsko strzeże granic nazewnątrz", wyrażając przytem nadzieję, że korzyści odniesione w czasie wycieczki nauczycielstwo zużytkuje w sposób należyty w kształceniu młodego pokolenia, jako przyszłości państwa i narodu. Prof. Jerzy Remer podkreślił znaczenie plastyki w kształceniu się duszy człowieka i również zakończył wezwaniem do wykorzystania wycieczki przy warsztacie pracy wychowawczej. W imieniu uczestników dziękował organizatorom i przewodnikom wycieczki p. Stanisław Kaniok.

W podniosłym i wesołym nastroju z pieśnią na ustach wróciła wycieczka pod wieczór do Wilna, a stąd każdy udał się w swoje strony.

Co mówią uratowani o katastrofie.

Powodem katastrofy defekt motoru.

LIZBONA, 6 VIII. (Pat). Lotnicy polscy opowiadają o swym locie co następuje: Gdy już od dłuższego czasu znajdowali się ponad Atlantykiem, lecąc w kierunku wysp Azorskich, stwierdzili nieprawidłowe działanie przewodu, przez który dochodzi oliwa do motorów. Nie mogąc naprawić tego uszkodzenia podczas lotu, postanowili zawrócić do Europy. Znów odbyli długi niebezpieczny lot.

Nagle motor przestał działać. Dostrzegli w tym samym momencie parowiec „Samos". Samolot spadł do morza. Lotnicy wpadli do wody i zaczęli płynąć w kierunku łodzi, która tymczasem spuszczono z pokładu „Samos'u". Major Kubala odniósł ranę, upadłszy na pokładzie „Samos'u", przyczem zranił się odłamkami szkła. Rana jest niepoważna.

Lotnicy polscy jadą do Paryża.

LIZBONA, 6-VIII. (Pat). Majorowie Kubala i Idzikowski udają się jutro expressem do Paryża. Samolot będzie zdemontowany.

Depesza lotników do Nowego Jorku.

NOWY JORK. 6. VIII. (Pat.) Komitet przyjęcia lotników polskich w Nowym Jorku otrzymał od majorów Kubali i Idzikowskiego następującą depeszę: Zmuszeni do powrotu z połowy drogi przebytej do 41° szerokości północnej i 34° długości zachodniej z powodu wyciekania oliwy po 34 godzinach lotu i zatrzymania się silnika w odległości 60 kilometrów od Cape Finister jesteśmy zrozpaczeni, iż nie możemy kontynuować lotu i odwiedzić wielkiego narodu amerykańskiego i polonji. (—) *Idzikowski, Kubala.*

Poseł Rzeczypospolitej w Waszyngtonie Ciechanowski wysłał do Oporto następującą depeszę: Z uczuciem głębokiej ulgi dowiedziałem się o szczęśliwem ocaleniu Panów z ciężkiego niebezpieczeństwa, w którem znaleźliście się w służbie dla Ojczyzny. Przesyłam jaknajszczersze życzenia szybkiego wyzdrowienie. (—) *Ciechanowski.*

Konflikt litewsko-polski.

Ważna konferencja Nacz. Hołówki.

(Wiadomość od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, że w ubiegłym tygodniu Naczelnik Wydziału Wschodniego p. Hołówko bawił pod Paryżem, gdzie też spędzał urlop minister Spraw Zagranicznych Zaleski.

W Paryżu odbyła się konferencja. Konferencja ta, jak należy domyślać się, poświęcona była sprawom polsko-litewskim.

W drodze powrotnej p. Hołówko zatrzymał się w Berlinie i odbył konferencję z posłem polskim p. Knollem. Konferencja ta również poświęcona była sprawom polsko-litewskim.

Stanowisko Litwy w sprawie rokowań?

Litwa spodziewa się wojny w r. 1929.

BERLIN, 6-VIII. (Pat.) „Ost-Expres" podaje z powołaniem się na dobrze poinformowane źródła litewskie, wiadomości o poglądach Litwy na obecny stan konfliktu polsko-litewskiego. Według tych wiadomości, w przeciwieństwie do pesymizmu i obaw prasy opozycyjnej oceniają czynniki miarodajne w Kownie sytuację spokojnie. W miarodajnych kołach litewskich przedstawiają sobie dalszy bieg sprawy w sposób następujący:

O ile rokowania królewieckie, jak można wnosić z dotychczasowych doświadczeń nie wydadzą żadnych wyników pozytywnych, konflikt wejdzie pod obrady Rady Ligi Narodów. W tym wypadku kontynuowane będą rokowania polsko-litewskie przy współudziale przedstawicieli Ligi Narodów. Gdyby interwencja Ligi Narodów okazała się bezskuteczną, wówczas dopiero sytuacja według poglądu litewskiego stałaby się krytyczna.

Z możliwością starcia wojennego miarodajne koła litewskie liczą się dopiero na wiosnę 1929.

W kołach tych wyraża się pogląd, że obecna możliwość przyjaznego porozumienia się z Polską jeszcze nie jest wyczerpana. Groźby polskie uważane są w Kownie za próbę zastraszenia Litwy. Gdyby Polska miała rzeczywiście zamiar zaatakować obecnie Litwę, to według zdania miarodajnych kół litewskich przygotowania do takiego ataku nie byłyby robione z takim hałasem.

Żale urzędówki litewskiej do Łotwy.

KOWNO, dn. 6. VIII. (ATE). „Liet. Aidas" umieścił dzisiaj obszerny artykuł wstępny, w którym w ostrych słowach zwraca się przeciwko Łotwie, z powodu jej stanowiska w konflikcie polsko-litewskim.

„Prasa łotewska" pisze półurzędówka litewska — pozwoliła sobie na udzielenie Litwie rad, by ustąpiła Polakom. Łotwa poruszyła sprawę kolei lipawsko-romneńskiej bezpośrednio przed sesją Rady Ligi Narodów, co świadczy o tem, że Łotwa stanęła otwarcie po stronie Polski, gdyż na uruchomieniu tej kolei bardziej zależy Polsce niż Łotwie. „Tego rodzaju stosunki, — kończy „Liet. Aidas" — muszą wywołać w Litwie wielkie rozgoryczenie".

Prace regjonalne Jedynki.

Działalność posłów B. B.

W czasie feryj sejmowych posłowie B. B. pracują niezmordowanie w swoich okręgach, urządzając stałe zebrania w poszczególnych powiatach. Intensywna praca ta daje bardzo dobre wyniki, bowiem wszelkie bolączki ludności załatwiane są w znacznej części na miejscu, bez przeciążania centralnych urzędów, do których skierowywane są wyłącznie sprawy, wychodzące poza zakres kompetencji władz miejscowych. W Kowlu odbyło się zebranie informacyjne, na którem poseł dr. Z. Leble poinformował zebranych o stanowisku i taktyce Bezpartyjnego Bloku w Sejmie, spotykając się z uznaniem dla Bloku ogółu zebranych.

Drugie zebranie informacyjne odbyło się w Lubomlu, zwołane przez posła A. Ostrejkę. I na tem zebraniu wyrażono zupełne uznanie dla taktyki Bloku w Sejmie. Poza tem omawiano m. inn. akcję osuszenia powiatu, organizację domów ludowych i bibljotek oraz rozgałęzienie organizacji B. B. na poszczególne powiaty.

Z terenu województwa nowogródzkiego.

W ciągu ostatnich dwóch dni odbyło się w powiatach województwa 11 zebrań z udziałem posłów i działaczy B. B. Praca Bezpartyjnego Bloku na tym terenie zatacza coraz szersze kręgi, zyskując sobie licznych zwolenników w najodleglejszych zakątkach województwa. Charakterystyczne są wyniki wyborów do poszczególnych rad gminnych. Jeszcze w końcu roku ubiegłego wybory do poszczególnych ciał samorządowych dawały pewien odsetek mandatów stronnictwom wywrotowym. Odbyte natomiast wybory w ubiegłym miesiącu przyniosły ogromny sukces zwolennikom B. B. więc, naprzykład, wybory do rady gminnej w Niehniewiczach, przeprowadzone przy czynnym udziale działaczy B. B., liście Bezpartyjnego Bloku dały 6 mand. na ogólną ilość 10. Były to wybory powtórne po rozwiązaniu pierwszych wyborów, które dały większość elementom komunistycznym.

Lwów w rocznicę stracenia 5 członków rządu narodowego.

LWÓW. 6.8. (Pat). W rocznicę stracenia 5 członków rządu narodowego z Romualdem Trauguttem na czele, przypadającą w dniu 5 go sierpnia, odbyła się wczoraj wieczór w kaplicy przy drodze Fulejowskiej staraniem Małopolskiej Straży Obywatelskiej uroczysta msza żałobna. Przed kaplicą ustawiły się kompanie honorowe wojska, członkowie stowarzyszeń i organizacyj ze sztandarami oraz liczna publiczność. Po nabożeństwie wygłoszone zostało podniosłe kazanie.

Nowy sukces polski.

AMSTERDAM, 6.VIII. (Pat) Dzisiaj odbyły się na Olimpjadzie międzybiegi wioślarskie dla osad, które w sobotę zostały poraz pierwszy pokonane. Ósemka Polska startowała z Argentyną. Pierwszy kilometr prowadziła Argentyna. Dopiero na dalszym odcinku toru Polacy wyrównali dzielącą obie łodzie różnicę i wygrali bieg o 2 i pół długości. Czas polski 6 m. 24,6 s. jest jednym z najlepszych czasów osiągniętych podczas igrzysk. Lepsze czasy uzyskały tylko osady angielska i Stanów Zjedn.

Na polu wspólnych bitew.

PARYŻ. 6 8. (Pat). Wspaniałe i wzruszające uroczystości odbywały się w miastach leżących na linji byłego frontu na cześć delegacji legjonu brytyjskiego. Uroczystości te dowodzą trwania serdecznego braterstwa broni francusko angielskiego.

Marszałek Foch przesłał na ręce prezesa legjonu brytyjskiego, którego delegacja zwiedza obecnie były front, pismo, w którem, usprawiedliwia swą nieobecność na uroczystości legjonu brytyjskiego zaznaczając, że lekarz nakazał mu kilkudniowy spoczynek.

Zgłaszajcie kwatery dla przybywających na Zjazd do Wilna na 12 b.m. legjonistów.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Komitetu ul. Uniwersytecka 6/8.

IX. Igrzyska Olimpijskie.

Piąty dzień.

Rekord światowy Niemki w biegu 800 mtr.—Pięciobój nowoczesny—szermierka — pierwsze biegi wioślarskie — konkurs sztuki—walka wolna.

(Od specjalnego wysłannika „Kurjera Wileńskiego").

Amsterdam, w sierpniu.

Piąty dzień igrzysk przyniósł nareszcie Niemcom po szeregu niepowodzeniach długo wyczekiwany sukces.

Wywalczyła go dla barw niemieckich niewiasta Radke, która w finałowym biegu 800 mtr. zajęła 1 miejsce osiągając fenomenalny czas 2:16,8 i bijąc o 7 sekund dotychczasowy rekord światowy na tym dystansie.

Świetnie szła w tym biegu również Japonka Hitomi (2 miejsce), Szwedka Gentzel (3) i Kanadyjka Thompson (4).

Nasza zawodniczka Kilosówna, odpadła na przedostatnie miejsce nie wytrzymując morderczego tempa.

W następnym biegu 1500 mtr. Niemcy nie odegrali żadnej roli. Zwyciężył świetny Finlandczyk Larwa (3:53,2) przed Francuzem Ladoumeque i Finlandczykiem Purje. Doskonały biegacz niemiecki Wichman znalazł się dopiero na 4 miejscu.

Ostatnim z biegów tego dnia był bieg płaski 400 mtr. rozgrywany w 15 serjach. Polskę reprezentowało 4 zawodników: Weiss, Kostrzewski, Biriakowski i Łuber, którzy wylosowali bardzo silnych przeciwników i odpadli w przedbiegach.

Do ćwierćfinałów zakwalifikowało się po 4 Niemców, Amerykanów, Francuzów, Kanadyjczyków, 3-ch Holendrów i Anglików, 2 Meksykaniczyków i po 1 Węgru Austrjaku, Hindusie, Irlandczyku, Belgu i Czechu. Najlepszy czas w przedbiegach osiągnął Philipps (Ameryka) 49,4 s., Barbutti (Ameryka), Tierney (Ameryka) 49,8 i Edwards (Kanada) 49,8.

W ćwierćfinałach zwyciężyli: Amerykanie: Philipps (49,6) i Barbutti (48,8). Kanadyjczycy Ball (49,2) i Edwards (49,2) oraz Niemcy: Buchner (48,6) i Sztorc (49,4).

Drugie miejsce zajęli Francuzi: Krotoff i Feger, Kanadyjczyk Wilson, Węgier Barsi, Holender Paulen i Anglik Rinkel. Wszyscy inni odpadli. Między w. wymienionymi rozegrają się półfinały w dniu jutrzejszym.

Z innych konkurencyj odbyły się jeszcze: rzut oszczepem i trójskok przynosząc naogół duże niespodzianki.

Finlandczycy, do których należy rekord świata w rzucie oszczepem (69 m. 88) nie zajęli ani jednego z 3-ch pierwszych miejsc Zwyciężył Szwed Lundgwist uzyskując nowy rekord olimpijski (66 m. 60). Drugie miejsce po nim zajął Węgier Szepes (65 26), trzecie—Norweg Sunde (63 97). Finlandczycy Liettu i Pentilla (mistrz świata) obsadzili dopiero 4 i 6 miejsce (63,86 i 63,20) Ogólną uwagę zwrócił na siebie Niemiec Schlocat, który uzyskał doskonały wynik 63,40 (5 miejsce).

Trójskok przyniósł nieoczekiwane zwycięstwo Japończykowi Oda (15 m. 21) przed Amerykaninem Caseyem (15,17) i Finlandczykiem Tunlosem (15.11)

Zwycięsca z poprzedniej olimpjady i mistrz świata w trójskoku Australijczyk Winter (15.525) pozostał bez miejsca.

W przerwach pomiędzy jedną, a drugą konkurencją ogłoszone zostały wyniki konkursu sztuki.

Jak wiadomo Polska wystawiła szereg dzieł sztuki z zakresu architektury, muzyki, malarstwa i grafiki, które spotkały się z bardzo pochlebną oceną na łamach prasy holenderskiej.

Pierwsze miejsce przyznano nam za poezję, wyróżniając w ten sposób znany tom poezji K. Wierzyńskiego p. t.: „Laur olimpijski", osnuty na motywach sportowych. Ponadto 3 miejsce uzyskaliśmy w dziale malarstwa za łucznika Skoczylasa (szczegółowe sprawozdanie z wystawy sztuki w następnej korespondencji).

Po raz drugi więc od chwili rozpoczęcia olimpjady, flaga nasza narodowa zajęła najwyższe miejsce na maszcie olimpijskiej—po raz drugi wysłuchaliśmy w skupieniu hymnu państwowego odegranego wobec kilkudziesięciu tysięcy widzów.

Z innych państw pierwsze miejsca uzyskali za architekturę Niemcy, za malarstwo Holendrzy i Luksemburgczycy, za grafikę Anglicy, za literaturę epiczną Węgrzy.

W międzyczasie rozgrywano konkurencje w innych działach sportu, jak pięciobój nowoczesny, szermierka na florety i wioślarstwo.

Z pięcioboju nowoczesnego odbyły się już 3 konkurencje: t. j. strzelanie, pływanie na 300 mtr. stylem dowolnym i szermierka na ilorety. Z naszych zawodników najlepiej jak dotąd spisuje się por. Małysko, który na 38 pięciobojowców całego świata, zajął 19 miejsce w strzelaniu (169 pktów na 200 możliwych) 12 w pływaniu i 9 w szermierce. O ile nieźle pójdzie jazda konna i bieg naprzełaj mamy szanse znalezienia się w czołowej grupie.

W szermierce na florety (drużynowo) nie braliśmy udziału. Bezkonkurencyjne zwycięstwo w tym dziale odnieśli Włosi, spychając na 2 miejsce Francję, a na trzecie—Argentynę.

W walce indywidualnej na florety byliśmy świadkami niezwykle interesującego pojedynku mistrza świata Gaudin (Francja) z mistrzem Włoch Gaudini.

Znakomity Francuz był już przegrany 4 : 2 i w ostatnich pociągnięciach nietylko wyrównał, ale ponadto zdobył prowadzenie i zwyciężył.

Walce tej przyglądały się z ogromnem napięciem tłumy widzów.

Odbyły się już pierwsze przedbiegi w wioślarce—Polacy brali udział w biegach: ósemek i czwórek i pokonali w pierwszym z nich Holendrów, a w 2-gim Japończyków. Najbardziej interesująca była walka Anglji z Włochami. Zwyciężyła oczywiście Anglja

Walka wolna (lutte libre) przyniosła pierwsze miejsca: Finlandji w wadze koguciej i półśredniej, Szwedom w wadze półciężkiej i ciężkiej, Ameryce w wadze piórkowej, Estonji w wadze lekkiej i Szwajcarji w wadze średniej.

Jutro rozpoczyna się na głównym stadjonie 10-bój, w którym z naszej strony startuje Cejzik.

Będziemy również świadkami denerwującego pojedynku na 5000 mtr. Nurmi-Ritola.

Szósty dzień.

Zwycięstwo Ritoli nad Nurmim.—W dziesięcioboju prowadzi Szwed Jansson.—Zwycięstwo Szelestowskiego w biegu naprzełaj.

Dzień dzisiejszy na stadjonie olimpijskim stał pod znakiem walki 2 tytanów biegu Nurmiego i Ritoli.

Kto zwycięży — Nurmi bohater ostatnich dni, czy Ritola—oto pytania, które nurtowały nieprzeliczone szeregi widzów.

Sympatje ogólne były po stronie Nurmiego, chociaż i Ritola nie mało miał zwolenników.

Po 2 pierwszych okrążeniach Nurmi wysuwa się na czoło, tuż za nim Amerykanin Lermond, a dalej Ritoli i Wide.

Na 6 okrążeniu Nurmi wypuszcza Ritolę naprzód. Jeden z Finów (Purje) nie wytrzymuje morderczego tempa i wycofuje się z biegu. Czołowa grupa odsadza się zwolna od reszty biegaczy. Raz Nurmi to znów Ritola prowadzi. Od czasu do czasu Amerykanin Lermond wysuwa się na czoło.

Wszyscy oczekują z naprężeniem decydującego momentu.

Ostatnie okrążenie. Różnica między Ritolą i Nurmim z jednej, a Widem i Lermondem z drugiej strony wzrasta.

Na krzywienie ostatniego okrążenia

Posiedzenie plenarne K-tu Org. VII Zj. Legjonowego.

Posiedzenie plenarne Komitetu Organizacyjnego VII Zjazdu Legjonowego, zwołane na dzisiaj, to jest wtorek dnia 7 go sierpnia odbędzie się nie—jak podano w zaproszeniac—w Sali Urzędu Wojewódzkiego, *lecz w pałacu Wojewodz* o tej samej godzinie, t. j. punktualnie o godzinie 7 ej wieczór.

Program VII Zjazdu Legjonowego w Wilnie.

Pod przewodnictwem p. wojewody Władysława Raczkiewicza obradował wczoraj wydział wykonawczy komitetu, który organizuje przyjęcie przybywających w najbliższą niedzielę do Wilna Pana Marszałka Piłsudskiego, oraz szefa kancelarji cywilnej w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, p.p. ministrów i rzesz byłych legjonistów z całego kraju. Pan wojewoda informował się szczegółowo o pracach komitetu i przygotowaniach do VII zjazdu legjonowego. Zjazd zapowiada się świetnie. Miasto będzie dekorowane i iluminowane. W przeddzień zjazdu odbędzie się capstrzyk. W niedzielę dnia 12 o godz. 8 min. odbędzie się powitanie Pana Marszałka i innych przybywających gości na dworcu kolejowym.

O godz. 10 tej przed południem odprawiona będzie w Katedrze cicha msza św., w czasie której śpiewać będzie chór Echa. Po mszy odbędzie się w obecności Pana Marszałka poświęcenie sztandaru Wileńskiego Okręgowego Związku Legjonistów. Poświęcenia dokona ks. biskup Bandurski, wygłaszając stosowne przemówienie. Następnie odbędzie się pochód, do którego zgłosiło udział bardzo wiele wileńskich organizacyj. Wezmą w nim udział również organizacje byłych wojskowych, a wśród byłych legjonistów między innemi oddział zakopiański w strojach góralskich.

Część pochodu, przedewszystkiem b. legjoniści przybyli na zjazd, głównie poczty sztandarowe z zaproszonemi dostojnikami udadzą się na Górę Zamkową, tu nastąpi złożenie wieńca na mogile Nieznanego Żołnierza i zwyczajem legjonowym odśpiewanie pieśni „Śpij kolego w ciemnym grobie". Pochód podąży następnie do Sali Miejskiej, przed którą będzie rozwiązany.

Część uczestników Zjazdu weźmie udział w Akademji w Sali Miejskiej. Początek o godz. 12 m. 30 Akademję zagaić ma prezes Zarządu Głównego Związku Legjonistów dr. Piestrzyński, nastąpią przemówienia powitalne p. wojewody wileńskiego i p. prezydenta m. Wilna a po części artystycznej przy udziale zespołu „Reduty", chóru Echa i śpiewaczki p. Mechówny nastąpią: przemówienie gen. Rydza-Śmigłego i odczyt jednego z legjonistów wileńskich.

Popołudniu w ogrodzie Bernardyńskim odbędzie się obiad dla uczestników Zjazdu, przygotowywany przez wojskowość. W przeddzień i samy dzień Zjazdu wyświetlany będzie w Sali Miejskiej film „Szaleńcy" z cyklu „Pierwsza Brygada" według scenarjusza Czyżowskiego. Uczestnicy Zjazdu będą mieli wstęp bezpłatny za okazaniem karty uczestnictwa.

O godz. 5 min. 45 popołudniu wygłosi Pan Marszałek Józef Piłsudski w sali teatru „Reduta" na Pohulance odczyt. Pan Marszałek, jak słychać, dał wyraz zadowoleniu z powodu wyboru „Reduty" na miejsce odczytu, gdyż salę tę bardzo lubi.

Wieczór wydaje p. wojewoda wileński w pałacu raut dla uczestników zjazdu legionowego. Raut ten zaszczyci swą obecnością Pan Marszałek i inni dostojnicy. W czasie rautu zespół „Reduty" wykona w pięknym dziedzińcu pałacowym pod gołem niebem jeden akt „Sułkowskiego". Równocześnie z rautem wydaje miasto w ogrodzie pałacu wojewody wieczerzę dla uczestników zjazdu, sale bowiem pałacu wszystkich uczestników pomieścić nie zdołają. Po „Sułkowskim" dawny zespół teatru 1-szej Dywizji Legjonów odegra sztukę „Legun w niebie". W razie niepogody przedstawienia teatralne, jak również wieczerza przeniesione będą do Sali Miejskiej.

Program, wykończony w szczegółach, i odezwa Komitetu zatwierdzona będzie na dzisiejszem plenarnem zebraniu Komitetu Organizacyjnego, poczem podane będą do wiadomości ogółu za pośrednictwem prasy i afiszów.

Z okazji zjazdu ukaże się broszura p. t. „Wilno—Legjony", w której w szeregu artykułów opracowany będzie stosunek Wilna do legjonów od pierwszej chwili wojny, t. j. od roku 1914 do roku 1920. Jednodniówka ta w formie książkowej ozdobiona artystycznemi winietami i licznemi rycinami tworzyć będzie cenną pamiątkę dla uczestników zjazdu.

Aresztowanie zamachowców na Woldemarasa?

Według doniesień z Kowna tamtejsze władze śledcze aresztowały dwóch urzędników państwowych pod zarzutem przygotowywania zamachu na obecnego premjera Woldemarasa oraz kilku ministrów z jego gabinetu. Aresztowani, z których jeden jest lejtnantem w rezerwie, mieli stać na czele szeroko rozgałęzionej organizacji, której zadaniem było dokonanie przewrotu na Litwie. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas brak.

Prasa francuska o źródle konfliktu.

PARYŻ. 6.VIII. (Pat). „Temps" w artykule wstępnym poświęconym zatargowi polsko litewskiemu zapytuje jakie wpływy zachęcają Woldemarasa do opierania się porozumieniu polsko-litewskiemu, gdy żadne państwo nawet Rosja sowiecka nie może sobie życzyć konfliktu zbrojnego, albowiem konflikt taki nie mógłby się ograniczyć jedynie do Polski i Litwy i stanowiłby katastrofę, zapobieżenie której jest obowiązkiem zarówno Ligi Narodów jak i każdego rządu zdającego sobie sprawę z ciążącej na niej odpowiedzialności. Nie należy łudzić się, pisze dalej dziennik, co do zamiarów Woldemarasa i rządu kowieńskiego.

W związku z tem Rada Ligi Narodów i mocarstwa stojące na straży pokoju powinny śledzić jak najbaczniej rozwój kryzysu na północnym wschodzie Europy, aby móc skutecznie interwenjować w odpowiedniej chwili. Dalej, „Temps" podkreśla, że nie Polsce doradzać należy wstrzemięźliwość, gdyż dała ona liczne jej dowody wobec upierającego się Woldemarasa. Byłoby również błędnem przypuszczać, że Polska zagraża suwerenności Litwy podobnie jak nie słusznem byłoby myśleć, że chce ona napaść na Litwę, dążąc do jej podbicia.

Niezależnie bowiem od swych zobowiązań międzynarodowych Polska potrzebuje pokoju dla zakończenia pracy nad swą organizacją wewnętrzną i nad skonsolidowaniem swej sytuacji zewnętrznej niebezpiecznej wobec sąsiedztwa Niemiec i Rosji. Pokojowi zagraża nie Warszawa, lecz pełne perfidji zabiegi jej wrogów, którzy usiłują napróżno stworzyć stan wojny tam gdzie niema prawdziwych powodów do konfliktu.

„Journal" omawia stanowisko Niemiec w zatargu polsko-litewskim. Oświadcza on, że Niemcy grają w zatargu polsko-litewskim podwójną rolę, lecz czynią to w sposób niezgrabny, z jednej strony zachęcając Litwinów do oporu za pośrednictwem swego posła w Kownie głównego doradcy Woldemarasa, z drugiej zaś występując jako pacyfikatorzy. Pozostaje im jeszcze postarać się o skompromitowanie Polski w stosunkach międzynarodowych i dlatego przypisują w pierwszym rzędzie Polsce zamiary wojenne, co jest oczywiście absurdem. Na szczęście, kończy autor, Polska zna dobrze lojalność Francji.

Głos niemiecki o możliwości wojny polsko-litewskiej.

BERLIN, 6-VIII. (Pat). W artykule wstępnym pod tytułem „Niepokój na Wschodzie„ przeciwstawia „Berliner Tageblatt" uspakajającym wywodom kowieńskiego dyktatora w ostatnim jego wywiadzie wzmagające się alarmy z Moskwy o bliskiem wkroczeniu wojsk polskich na Litwę. Dziennik uważa wieści te za przesadzone i mające służyć jako taktyczny manewr celem wykazania, że mocarstwa zachodnie istotnie przygotowały wojnę, celem zniszczenia unji sowieckiej i że Polsce przypadła w tym planie rola podpalacza dla wywołania pożogi wojennej obejmującej również i Rosję. Pesymizm rosyjski jest celowy i tendencyjny.

Mimo to istnieje niebezpieczeństwo akcji polskiej przeciwko Litwie, a to dlatego, że Polska posiadając tylko nazewnątrz charakter republiki jest w istocie rzeczy państwem oligarchji monarchistycznej opanowanej chwilowo przez czynniki, którym nie jest obcą polityka wojskowych zamachów i które posiadają w tym kierunku pewną wprawę.

Czynniki te są zdania, że przedsięwzięcie przeciwko Kownu jest tylko wojskowym spacerem, którego ryzyko jest jak najmniejsze. Nie oczekiwanoby z takim napięciem uroczystości w Wilnie zapowiedzianej na przyszłą niedzielę, kiedy to Marszałek Piłsudski przemawiać będzie do 70 tysięcy legjonistów, gdyby nie panowała powszechna obawa, że Marszałek mógłby użyć tego obchodu jako sygnału do akcji, która zaskoczyłaby nietylko Litwinów, ale i świat cały. Wiele powodów przemawia za tem, że tak nie stanie się, a najsilniejszym z nich jest wspólna akcja podjęta przez wszystkie wielkie mocarstwa zarówno w Kownie jak i w Warszawie.

Nie brak jednak i pewnych powodów, które podtrzymują atmosferę nieufności, a mianowicie w pierwszej linji okoliczność, że zarówno Polacy jak i Litwini nie bez przyczyny niestety nabrali przekonania, że najwygodniejszą oraz najbardziej skuteczną polityką w stosunku do Ligi Narodów jest stwarzanie faktów dokonanych. Możnaby sobie dobrze wyobrazić, że dla Piłsudskiego specjalnie ponętną może być myśl dokonania zbrojnego zamachu, zanim za jakieś trzy tygodnie przedstawiciel Polski ujmie pióro do ręki, celem położenia podpisu pod paktem Kelloga, który oznacza uroczyste zrzeczenie się militarystycznych sposobów załatwiania konfliktów. To są możliwości, których nienależy uważać za wykluczone, ale nie jest to prawdopodobne mimo ponurych proroctw Moskwy.

Bardziej prawdopodobną rzeczą jest, że cała sprawa dostanie się stosownie do życzeni Polski na sesję jesienną przed Ligę Narodów. Powątpiewając o możliwości jakiegoś radykalnego rozwiązania Berliner Tageblatt pisze: Możnaby mówić o szczęściu jeżeli w Genewie uda się znaleść jakieś nowe dyplomatyczne modus procedendi, które uspokoiwszy umysły byłoby w stanie na jakiś czas znowu odwlec całą sprawę. Wspominając o wysiłkach dyplomacji niemieckiej w kierunku złagodzenia istniejącego napięcia, dziennik uważa, że starania te mogłyby być zręczniejsze co nie pociągnęłoby za sobą całej fali zarzutów, jakie spotkały Niemcy ze wszystkich stron, a w szczególności z Kowna, Warszawy i Moskwy.

Niemcy, stwierdza „Berliner Tageblatt" są zainteresowane w utrzymaniu niepodległości Litwy, czy jednak Wilno należy do tej Litwy, czy też nie to nie jest rzeczą Niemiec. Są one pod tym względem najzupełniej neutralne. Gdyby bezpośrednie rokowania polsko-litewskie miały spełznąć na niczem, byłoby najlepiej ażeby w Genewie znaleziono drogę do nawiązania między obu powaśnionemi państwami normalnych stosunków gospodarczych i komunikacyjnych.

Litwini w dalszym ciągu koncentrują kawalerję.

Jak donoszą z pogranicza polsko-litewskiego Litwini w dalszym ciągu przeprowadzają na pograniczu polskiem koncentrację oddziałów kawalerji.

Z ogólnej liczby istniejących na Litwie 2-ch pułków ułanów i 1-go pułku huzarów, dwa pułki znajdują się już na granicy. Oddziały 1-go pułku widziane były przed paru dniami w okolicy wsi Dubinki, obecnie zaś przybył do Olity cały 2-gi pułk ułanów.

Wśród ludności miejscowej z powodu przybycia tak znacznej ilości koni i ludzi panuje przygnębienie, wywołane obawą przed nadużyciami i rekwizycjami.

Wycieczka pedagogów angielskich w Warszawie.

WARSZAWA, 6.8. (Pat). Dnia 5 bm. przybyła do Warszawy z Pomorza wycieczka pedagogów angielskich w liczbie 28 osób na zaproszenie rządu polskiego.

W salonach recepcyjnych na dworcu głównym wycieczkę powitał w imieniu władz szkolnych i komitetu przyjęcia p. Marjan Piątkiewicz, naczelnik wydziału Kuratorjum okr. szk. warszawskiego Bogumił Wilkoszewski, dyrektor gimnazjum w imieniu sfer nauczycielskich, Adam Szczypiórski w imieniu stolicy. Z dworca goście udali się do hotelu Europejskiego.

Konflikt serbsko-chorwacki zaostrza się.

WIEDEŃ, 6 VIII. (Pat). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że rząd Jugosławiański wysłał do Zagrzebia pułki serbskie. Pułki te otrzymały rozkaz jak najostrzejszego wystąpienia z bronią w ręku na wypadek jakichkolwiek niepokojów. W szpitalu, w którym przebywa Radzicz ustawiono wartę policyjną.

Mord polityczny w Zagrzebiu.

BIAŁOGRÓD, (Pat). Agencja Avala donosi: Redaktor dziennika białogrodzkiego „Jedinstwo",, Wlada Ristowic, który w ostatnich czasach prowadził bardzo żywą kampanję przeciwko Radiczowi i jego działalności został dziś w godzinach porannych napadnięty przy wyjściu z kawiarni „Zagrzeb" przez nieznanych osobników i zraniony w głowę uderzeniem laski.

Kiedy Ristowic w towarzystwie agenta policyjnego skierował się do szpitala na opatrunek, został ponownie napadnięty przez pracownika kolejowego, który 9 strzałami z rewolweru zabił Ristowica i zranił towarzyszącego mu agenta.

Morderca został aresztowany. Podczas badania oświadczył on, że nie mógł dłużej znieść tonu, w jakim Ristowic atakował Radzicza.

BIAŁOGRÓD, 6-VIII. (Pat). Prasa donosi, że morderca naczelnego redaktora dziennika „Jedinstwo" nazywa się Józef Szaunis i jest urzędnikiem kolejowym.

Wieści i obrazki z kraju.

O przeniesienie siedziby starostwa święciańskiego.

(Telefonem od wł. koresp. ze Święcian).

W dniu wczorajszym odbyło się w Nowo-Święcianach posiedzenie Rady Miejskiej, na którem postanowiono jednogłośnie domagać się u odnośnych władz przeniesienia siedziby starostwa święciańskiego ze Starych Święcian do Nowych Święcian. W związku z tem wyłoniony został komitet, który w dniu dzisiejszym rozpoczął swoje czynności.

KRONIKA WIL.-TROCKA.

— **Bezrobocie na terenie pow. wileńsko-trockiego.** Jak się dowiadujemy według oficjalnych danych liczba bezrobotnych na terenie pow. wileńsko-trockiego na dzień 5 b. m. wynosiła 217 osób.

Obciążane są bezrobociem tylko gm. Trocka i Nowa Wilejska.

W gminie trockiej w dniu 5 b. m. było 70 bezrobotnych zaś w Nowej Wilejce; 1) metalowców—6, 2) rob. budowlanych—7, 3) rob. rolnych—14, 4) rob. wykwalifikowanych — 15, 5) rob. niewykwalifikowanych—100, 3) pracowników umysłowych—20. Razem więc w N. Wilejce 197 bezrobotnych.

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA.

— **Echa napadu w Dziśnieńskiem.** W związku z wzmianką, jaka się ukazała w ostatnim numerze naszego pisma o „zuchwałym napadzie rabunkowym" na majątek Krasowszczyzna w gminie hermanowickiej pow. dziśnieńskiego, dowiadujemy się, iż napad ten nie miał charakteru rabunkowego, lecz wywołany został wskutek nieporozumień rodzinnych. „Napadającymi" nie byli wcale bandyci, lecz śpieszący z pomocą mężowi „napadniętej", w jego dążeniu do odebrania żonie swej pięcioletniej córki.

KRONIKA ŚWIĘCIANSKA.

— **Wybitny dziennikarz amerykański na pograniczu.** W dniu wczorajszym przybył na teren powiatu święciańskiego przedstawiciel dziennika amerykańskiego „Chicago Trybune" p. Ullen celem zwiedzenia pogranicza polsko-litewskiego. P. Ullen zwiedził w towarzystwie starosty święciańskiego p. Mydlarza pogranicze, zatrzymując się dłużej na odcinku przejściowym w Łyngmianach, przez który, jak wiadomo Litwini nie przepuścili dorocznych pielgrzymek żydowskich.

— **Aresztowanie niedorozwiniętego zamachowca kolejowego.** Dnia 4 b. m. został aresztowany przez posterunek w Łyntupach Aleksander Sakowicz, umysłowo niedorozwinięty pastuch m-c wsi Pobieliszcze, gm. Łyntupskiej, któremu udowodniono położenie na szynę przed nadejściem pociągu półkilogramowej śruby. Wykolejenia i wypadków z ludźmi nie było.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Konfiskata.** Z polecenia p. starosty grodzieńskiego został skonfiskowany numer tygodnika „Grodner Sztymme" z dnia 3 sierpnia r. b.

— **O teatr miejski.** W związku z uchwałą Rady Miejskiej, pozostawiającą wybór osoby dyrektora Teatru Miejskiego w Grodnie oraz ustalenie ostatecznych warunków dzierżawy teatru Magistratowi w porozumieniu z komisją Teatralną bez członków kooptowanych, na ręce prezydenta miasta wpłynął protest członków kooptowanych treści następującej:

„Uchwałą z dnia 23 ub. m. Rada Miejska m. Grodna powierzyła opracowanie warunków dzierżawy teatru miejskiego w Grodnie komisji teatralnej bez udziału członków kooptowanych.

Zważywszy, że uchwała ta jest zlekceważeniem członków komisji teatralnej kooptowanych, według oficjalnego oświadczenia imiennie w myśl uchwały tejże rady miejskiej,

że kwestję dalszego sposobu prowadzenia teatru miejskiego, jako kwestję zasadniczą, przewodniczący komisji, działający z ramienia rady miejskiej postawił na porządku dziennym pierwszego posiedzenia, odbytego z udziałem członków kooptowanych, zaznaczając, że jest to najważniejsza decyzja podlegająca kompetencji komisji teatralnej.

że usunięcie w sposób tak niepraktykowany kooptowanych członków komisji teatralnej od udziału w rozstrząsaniu najistotniejszych zagadnień, związanych w racjonalnem funkcjonowaniem teatru miejskiego uniemożliwia dalszą planową pracę komisji,

że w ten sposób członkowie kooptowani, w dalszej swej działalności przyjąćby musieli odpowiedzialność za posunięcia dokonane bez ich udziału,

że takie metody przyjęte przez Radę Miejską nie zapewnisją czynnikowi społecznemu wpływu na utrzymanie i należyty rozwój stałego teatru polskiego w Grodnie i t. d.

podpisani członkowie komisji teatralnej zakładają przeciw wspomnianej uchwale energiczny protest i zgłaszają niniejszem rezygnację z dalszego udziału w pracach komisji teatralnej.

Podpisali: A. Zaboklicki, Talheim, A. Chrzanowski, Wincenty Firstenberg, Fryderyk Dąbrowski.

Targi Północne.

— **Zniżka w opłatach konsularnych.** Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało zarządzenie wszystkim podległym konsulatom, aby osobom udającym się na wystawę Targów Północnych w Wilnie udzielano zniżki w wysokości 1/4 w opłatach konsularnych.

— **Zgłoszenia na wystawę psów.** Towarzystwo Łowieckie na Wileńszczyźnie urządza w dniach 6 do 9 września wystawę psów rasowych, która znajdzie pomieszczenie w dziale hodowlanym przy wystawie rolniczej Targów Północnych. Zapisy przyjmują się do dn. 15 bm. koszta udziału w wystawie 7 zł. od sztuki z wyżywieniem.

— **Ku uwadze pp. wystawców!!!** Dział prasowo-propagandowy za naszem pośrednictwem, apeluje do wszystkich pp. wystawców, aby najdalej do dn. 10 bm. nadesłali wszelkie niezbędne informacje, tyczące się ich eksponatów, gdyż w tym dniu zakończony zostanie ostatecznie układ „Katalogu-Przewodnika" po Targach Wystawy.

Po tym dniu wszelkie pretensje wystawców nie będą uwzględniane i udział ich w wystawie nie będzie w wydawnictwie uwidoczniony.

— **Dekoracje kjosków i stoisk.** Obecnie w szybkiem tempie odbywa się dekorowanie kjosków i stoisk na wystawie, gdzie krząta się żywo „Cech św. Łukasza" stud Sztuk Pięknych U. S. B. ku wielkiemu zadowoleniu pp. wystawców, dekorując kjoski naden pomysłowo i oryginalnie.

KRONIKA.

Wtorek 7 sierpnia.	Dziś: Kajetana. Jutro: Cyrjaka. Wschód słońca—g. 4 m. 08 Zachód „ g. 19 m. 23

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 6. VIII. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 759. Temperatura średnia +14°C. Opad w milimetrach—. Wiatr przeważający północno-zachodni. Półpochmurno. Maksimum na dobę +18° C.

Tendencja barometryczna: spadek następnie wzrost ciśnienia.

OSOBISTE.

— Redaktor naczelny naszego pisma poseł Kazimierz Okulicz powrócił z letniego wypoczynku.

— **Przyjazd do Wilna znakomitego literata angielskiego.** W dniu wczorajszym przybył do Wilna i złożył wizytę panu wojewodzie Raczkiewiczowi P. E. W. Polson Nevman literat angielski, który opracowuje obecnie dzieło o stosunkach polsko-litewskich, interesując się zwłaszcza sprawami kulturalnemi i przeszłością Wilna. Na ten temat pan Polson Nevman odbył dłuższą rozmowę z p. wojewodą, poczem w towarzystwie profesora Ruszczyca zwiedzał miasto.

— **Powrót prokuratora S. O.** Pan Prokurator Bronisław Steinman w dniu 6 sierpnia 1928 r. powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

URZĘDOWA.

— **Przyjęcia u p. wojewody.** W dniu 6 b. m. przyjął p. wojewoda p. inż. Rozwadowskiego w sprawie budowy kolei Druja-Woropajewo oraz radcę Ministerstwa Sprawiedliwości p. Edwarda Neymarka.

ADMINISTRACYJNA.

— **Zniesienie zakazu wywożenia psów.** Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym zniesiony został zakaz wywożenia z miasta psów, wydany przez Starostwo Grodzkie w dniu 16 maja r. b. Właściciele psów mogą obecnie wywozić swoich „pupilów" bez specjalnego zezwolenia.

Jak wiadome zniesione zarządzenie wydane zostało w związku z panującą wśród psów wścieklizną.

Obecnie wobec nienotowania od dłuższego czasu tej choroby zakaz cofnięto.

MIEJSKA.

— **Badania jakości mleka.** Jak się dowiadujemy, władze administracyjne zamierzają wkrótce przeprowadzić ścisłą kontrolę jakości sprzedawanego mleka.

— **Rozszerzenie lokalu szkolnej doświadczalni przyrodniczej.** Magistrat m. Wilna wyasygnował ostatnio sumę 3000 zł. na odremontowanie lokalu przy ul. Zawalnej 5, gdzie umieszczone zostaną warsztaty szkolnej doświadczalni przyrodniczej.

Nurmi stara się wysunąć cokolwiek przed Ritolą, lecz beskutecznie.

Koficowy zryw na prostej Nurmiego był ostatnią próbą z jego strony wysunięcia się przed groźnego rywala.

Rytola wysuwa się zdecydowanie naprzód i przerywa taśmę jako pierwszy pozostawiając 8 metrów w tyle Nurmiego.

Wide przychodzi jako trzeci 1 mtr. w tyle za Nurmim. Dalsze miejsce Lermond (Anglja), Magnusson (Szkocja), Kinnunen (Finlandja) i Pietkiewicz (Łotwa).

Na tle tego emocjonującego biegu obiegła trybuny pogłoska, że Nurmi celowo pozwolił wygrać bieg swemu rodakowi, jednak skądinąd mamy pewną wiadomość, że przypuszczenia te są mylne. Młodość zaważyła na szali.

Mniej sensacyjny, lecz mimo to emocjonujący był następny finał biegu 400 mtr. Niemcy liczyli bardzo na sukces w tej konkurencji wysyłając w bój 2 świetnych biegaczy Büchnera i Sztorca, jednak nadzieje zawiodły ich. Zwyciężył świetny Amerykanin Barbutti wyrównując rekord światowy Amerykanina. Mereditha w czasie 47,8 s. Na grugiem miejscu znalazł się Kanadyjczyk Bali, na trzecim Niemiec Büchner.

Jednocześnie z biegami rozpoczął się dziesięciobój, do którego stanęło 48 zawodników. Polskę reprezentuje Cejzik, który nie wykazuje swej najlepszej formy, lecz mimo to, ma szanse znalezienia się w środkowej grupie.

Osiągnął on dotąd w biegu 100 mtr. 19,2 w skoku w dal 592 cm., w rzucie kulą 12.11, w skoku wwyż 170 cm.

Po pierwszym dniu (5 konkurencyj dziesięcioboju) prowadzi Janison (Szwecja) mając 4.178,85 pktów.

Na drugiem miejscu jest Finlandczyk Jarvinen z 4136,03 pktami, na 3—Stewart Amerykanin (4127,69) na 4—Yrjöla Finlandczyk mistrz świata w dziesięcioboju (4103.80), na 5—Amerykanin Doherty (3845,57) i na 6 — Austrjak Wesocly (3800.45 pktów).

Tak więc w czołowej grupie znajduje się 2 Finlandczyków, 2 Amerykanów 1 Szwed i 1 Austrjak.

Przypuszczalnie będą to zwycięscy w dziesięcioboju.

Na zwycięsców typują Finlandczyka Jarwinena i Szweda Jansona.

Tymczasem w Amersfoorcie koło Amsterdamu rozegrano bieg naprzełaj 4 klm, jako jedną z konkurencyj pięcioboju nowoczesnego.

Na finale biegu była obecna królowa Holandji Wilhelmina.

Pierwszy do mety przybył w świetnej formie Polak Szelestowski w czasie 14:14,2 bijąc 38 zagranicznych współzawodników. Małysko znalazł się na 18 miejscu, Koprowski na 23. Jutro ostatnia konkurencja pięcioboju—jazda konna. O ile w tej konkurencji uzyskamy dobre miejsca możemy się znaleźć w 1-ej dziesiątce pięcioboistów.

W konkursie szermierczym pań we florecie zwyciężyła Niemka Mayer przed Angielką Freeman i Niemka Oelkers.

Na jutro zapowiadają — finał steeple chasu z Nurmim i Ritolą dalszy ciąg dziesięcioboju, oraz przedbiegi sztafet 4×100 i 4×400 mtr.

F. Kawalec.

SPRAWY PRASOWE.

— **„Dziennik Wojewódzki".** W dniu 6 b. m. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja z udziałem przedstawicieli władz i urzędów państwowych istniejących na terenie województwa wileńskiego w sprawie wydawania „Dziennika Wojewódzkiego", który został powołany do życia rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 5 lipca r. b.

— **Zatwierdzenie aresztu.** W dniu wczorajszym na posiedzeniu Sesji Gospodarczej Wileńskiego Sądu Okręgowego zatwierdzony został areszt, nałożony w swoim czasie przez Starostwo Grodzkie w Wilnie, na czasopismo „Dziennik Wileński" z dn. 21 lipca r. b. za umieszczenie szczegółów likwidacji afery szpiegowskiej w pow. wilejskim.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Egzamina dla absolwentów 7 klasowych szkół powsz.** Dyrekcja Gimnazjum im. kr. Zygmunta-Augusta w Wilnie uruchamia od początku roku szkolnego 1928/29 równoległy oddział klasy IV dla kończących 7 oddziałów szkoły powszechnej. Podania kandydatów będą przyjmowane do dnia 1 września we wtorki i piątki od godziny 12 do 1, a egzamina wstępne rozpoczną się w dniu 3 września r. b.

— **Egzamina nadzwyczajne dla eksternów z zakresu szkoły powszechnej.** W dniu 21 sierpnia 1928 r. odbędą się w lokalu publicznej szkoły powszechnej Nr. 1 w Wilnie, przy ul. Żeligowskiego Nr. 1 (róg Wileńskiej) egzaminy nadzwyczajne z zakresu 7-miu klas szkoły powszechnej. Kandydaci(tki) winni składać należycie udokumentowane podania w terminie od dnia 20.VIII. b. r. w kancelarji Inspektoratu Szkolnego m. Wilna zaułek św. Michała Nr. 5.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Legalizacja statutów.** W tych dniach odnośne władze administracyjne zalegalizowały statuty „Stowarzyszenia kulturalno-towarzyskiego urzędników pocztowych", „Opieki Rodzicielskiej przy Seminarjum Nauczycielskiem Żeńskiem im. Królowej Jadwigi" i „Opieki Rodzicielskiej przy gimnazjum Koedukacyjnem im. Czackiego w Wilnie".

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Powołanie Komisji Rozjemczej.** W związku z likwidacją przed paru dniami strajku piekarzy w Wilnie, została w dniu onegdajszym powołana specjalna Komisja Rozjemcza, która zajmie się ostatecznem opracowaniem warunków pracy robotników piekarskich. Komisja ta powołana za zgodą obu stron już przystąpiła do pracy.

Robotnicy jak wiadomo tylko pod warunkiem powołania do życia powyższej Komisji zgodzili się nanowo przystąpić do pracy. W ten sposób strajk piekarzy został tylko warunkowo zlikwidowany.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Echa wyborów do gminy żydowskiej.** W związku z ostatnio odbytemi wyborami do gminy żydowskiej m. Wilna — Komitet wyborczy demokratów żydowskich złożył ostatnio na ręce p. wojewody zażalenie i protest przeciwko przyznaniu mandatu ugrupowaniu żydowskiej młodzieży religijno-narodowej. Do mandatu tego roszczą sobie prawo demokraci-żydowscy.

RÓŻNE.

— **Polowanie z gończemi.** Ministerstwo Rolnictwa nadesłało ostatnio Wileńskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu miarodajne wyjaśnienie co do prawidłowej interpretacji art. 45 prawa łowieckiego. Według tego wyjaśnienia przepis art. 45 należy rozumieć dosłownie. A więc tylko posiadanie samoistnego obwodu łowieckiego o powierzchni conajmniej 2.00 ha uprawnia do polowania z gończemi. Posiadanie „obszaru polowania" składającego się z dwóch i więcej obwodów (własnych i dzierżawionych) nie uprawnia jeszcze do polowania z gończemi, chociażby ten obszar był „w jednym kawałku" i chociażby powierzchnia jego wynosiła więcej niż 2000 ha. Tak np. właściciel obwodu łow. własnego o obszarze 1300 ha i—w jednej osobie — dzierżawca przyległego obwodu (własnego lub wspólnego) o obszarze 700 ha nie ma prawa polować z gończemi, chociaż ogólna powierzchnia obszaru, na którym ma on prawo polowania, składająca się z 2-ch obwodów, wynosi w sumie 2000 ha.

Silne lotnictwo to potęga państwa.

Teatr i muzyka.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— Dziś graną będzie w dalszym ciągu pełna uroku i promieni słonecznych doskonała włoska komedja Forzano „Dar Poranka" z Zofją Grabowską i Marjanem Godlewskim w rolach głównych.

— **Przedstawienie z okazji zjazdu legjonistów.** Teatr Polski z okazji zjazdu legjonistów, wystawia świetną komedję M. Fijałkowskiego „Wierna Kochanka".

W sztuce tej autor odźwierciadla nastroje panujące wśród społeczeństwa podczas walk wojsk polskich w r. 1920.

W rolach głównych wystąpią Z. Grabowska i M. Godlewski.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 435 mtr.

WTOREK, dn. 7 sierpnia 1928 r.

13.00: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. komunikat meteorologiczny. 17.00 — 17.25: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 152. 17.25—17.50: Transmisja z Poznania: odczyt. 18.00 — 19.00: Transmisja z Warszawy: koncert popołudniowy. 19.00—19,25: Audycja wesoła: „Gogo" W. Bobrowskiego w wykonaniu zesp. dram. Rozgłośni Wileńskiej. 19.52—19.50: Zadania i działalność Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. w Wilnie. Odczyt wygłosi prof. Juljusz Kłos. 19.50 — 20.05: Chwilka litewska. 20.05. Komunikaty. 20.15 — 22.00: Transmisja z Warszawy: koncert popularny. 22.00 — 22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty, P.A.T., policyjny sportowy i inne. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Na wileńskim bruku.

— **Kradzieże i rabunki.** Antoniego Szablińskiego (Pionierska 8) obrano z garderoby wartości 800 złotych.

— Kapę ściągnął niejaki Wyszarow (Połocka 4), który powędrował do aresztu.

— Z samych uszu zdjęto Salomei Pietrenko (Popowska 23) złote kolczyki.

— Leonard Kilewski (Mostowa 1) został w nocy napadnięty przez nieznanych osobników i ograbiony z 50 zł., trzech listów zastawnych po 1000 rubli każdy, oraz dokumentów.

— **Herce automobilowe.** Józef Docenko (Praczkarnia 15), przejechany przez taksówkę nr 48 doznał lekkiego uszkodzenia głowy i pęknięcia kości prawej nogi. Szofer zbiegł, ofiarę jego jazdy odwieziono do domu.

— **Utonął** podczas łowienia ryb Władysław Czerniwalski (Pokój 46), cierpiący na padaczkę.

— **Otruć się** esencją octową na cmentarzu Bernardyńskim usiłowała R. J. (Połocka 21). Niedoszła samobójczyni znajduje się w szpitalu żydowskim w stanie nie budzącym obaw o życie.

— **Udusiła dziecko** trzechmiesięczne Juljanna Klejczowa (Chlebna 1) w czasie snu w stanie nietrzeźwym.

— **Podrzutek.** W pociągu nr. 412 linji Wilno — Mołodeczno w wagonie 3 klasy znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku 4 mies. przy którym była kartka, że jest ochrzczony imieniem Tomasz i że matka służąca wychować go nie może. Podrzutka umieszczono w przyt. Dz. Jezus

— W klatce schodowej domu nr. 16 przy ul. Zarzecze znaleziono podrzutka — chłopczyka w wieku 1 roku, przy którym była kartka „Katolik, Józef, ma rok skończony", umieszczono w przyt. Dz. Jezus.

— **Pożary.** W sklepie spożywczym przy ul. Tartaki 19, wybuchł pożar, który ugasiła straż ogniowa. Straty nieznaczne.

— W domu nr. 34 przy ul. Wielkiej zapaliły się sadze w kominie. Pożar ugasiła straż ogniowa.

Rozmaitości.

— **Polak — założycielem uniwersytetu w Meksyku.** W dziejach Meksyku chlubnie zapisało się nazwisko Polaka.

Był nim wybitny chirurg, profesor uniwersytetu wileńskiego, doktór Seweryn Gałęzowski, którego losy zarzuciły aż do odległego Meksyku, gdzie w ciągu czternastu lat, od 1834—1848 r. odgrywał wybitną rolę.

Gałęzowski urodził się w r. 1801. Po uzyskaniu w Wilnie doktoratu, dzięki wybitnym zdolnościom mając zaledwie 22 lata, został mianowany profesorem chirurgji. Od 1828 r. aż do wybuchu powstania listopadowego przebywał zagranicą. Na wieść o powstaniu wraca do kraju i bierze czynny udział w walkach. Po upadku powstania, mimo, że rząd moskiewski nadesłał mu amnestję i propozycję objęcia katedry w Wilnie, Gałęzowski emigruje z kraju do Niemiec. Dzięki interwencjom rosyjskich konsulów i tam mu nie dano spokoju, szykanowano go i nachodzono ciągłemi rewizjami. Chcąc uniknąć prześladowań, przyjął propozycję wyjazdu do Meksyku i objął posadę lekarza w niemieckiej osadzie przy kopalni srebra w Agangeo. W ciągu dwuletniego pobytu zyskał sobie niezwykłe uznanie wśród ludności miejscowej. Z Agangeo przeniósł się do stolicy, gdzie wkrótce stał się najbardziej wziętym lekarzem.

W tym czasie, gdy Gałęzowski przybył do Meksyku, nie było tam jeszcze uniwersytetu, istniała jedynie szkoła lekarska, przygotowująca felczerów i urzędników służby zdrowia. Dzięki zabiegom Gałęzowskiego szkoła ta została przekształcona na fakultet medyczny i stała się zaczątkiem uniwersytetu, który powstał w latach następnych przez otwieranie nowych wydziałów. Mimo nalegań nie przyjął Gałęzowski katedry, oddając się całkowicie obszernej praktyce, która coraz szerzej rozpowszechniała jego sławę, jako niezwykłego chirurga, i dostarczyła mu poważny majątek. Na wieść o „wiośnie ludów" Gałęzowski wraca do Europy i osiada w Paryżu, gdzie wśród tamtejszej emigracji zajmuje wybitne stanowisko. Zmarł w r. 1873 w Paryżu.

Kto z właścicieli gospodarstw mniejszych chce mieć prawdziwie dobrą młocarnię, niech kupi **„Kutnowiankę"** sztyftową, cepową lub szerokomłotną, kto jaką chce, każda z nich będzie jednakowo dobrą; zaś maneże do nich „Orzeł" DAW lub C.

Znajdziecie te znakomite maszyny w składzie Zygmunta Nagrodzkiego w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 11-a. Kto chce dostać na wypłatę, niech przedstawi składowi poświadczenie gminy o tem co ma.

2389-9

Miejski Kinematograf **Kulturalno-Oświatowy** SALA MIEJSKA (Ostrobramska 5)

Od dnia 7 do 10 sierpnia 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy: **„Płonąca granica"** Sensacyjny dramat na tle przygód na „Złotym Zachodzie" w 10 akt. W rolach głównych: WILLIAM BOYD i MARGUERITE de la MOTTE. Nadprogram: 1) „TRZYMAJCIE ZŁODZIEJA" komedja w 3 akt., 2) „DZIENNIK PATHE Nr 9" (r. 1928) Orkiestra pod dyr. p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5.30, w niedziele i święta od g. 3.30. Początek seansów o g. 6-ej, w niedziele i święta od g. 4-ej. Następny program: „PASIERBICA". 2399

Kino-Teatr „HELIOS" Wileńska 38.

Premjera! Parter od 1 zł. Balkon 70 gr. Rekordowy film, porywający siłą treści! Pełne jaskrawego realizmu ujawnienia tajemnych pragnień zakwitających dusz młodzieńczych w dziewczęcym okresie **„Gdy zmysły się budzą"** Atrakcyjny dramat kryminalny na tle tragicznego splotu przeczystej miłości i żądzy pieniędzy. W rolach główn. KARIN EVANS, ERNE MORENA i IMRE RADAY. Nadprogram: WESOŁA KOMEDJA w 2 akt. Seansy o godz. 6, 8 i 10.15. 2305

KINO „POLONJA" Mickiewicza 22.

Parter od 80 gr. Dziś wspaniały dramat domu Habsburgów w 16 akt. podług słynnej powieści Rösslera **„Miłosne przygody księżniczki"** Role główne kreują: czarująca XENIA DESNI, włóśniana GRETTA GRALLA, znana OLGA CZECHOWA oraz VALENTIN, PICHA i FORST. Akcja rozgrywa się na dworze Austrjackim i w Berlinie. Nad program: WESOŁA KOMEDJA w 2 akt. Pocz. o 5.30, ost. 10.25. 2304

Kino „Piccadilly" Wielka 42.

Z powodu wielkiego powodzenia i braku miejsc w kinie, obraz pozostaje nieodwołalnie tylko na dziś **„Zakazana dzielnica Algieru"** W rol. główn. MARJA JAKOBINI, Kamilli Horn, Warwick Ward i Lidja Patiechina. Anons! od jutra Szlagier „UFA"—Film 1928 r. **„Ostatni walc"** w rolach głównych 3 gwiazdy ekranu WILLI FRITSZ, LIANA HAJD i LUZY WERNON. 2393

Kino Kolejowe „Ognisko" (obok dworca kolejowego)

Dziś! Wspaniały dramat w 10-ciu aktach **„KABARET"** z ulubieńcem publiczności **Igo Symem** w roli tytułowej. Początek o godz. 6-ej w niedzielę i święta o godz. 4 ej popoł. Ceny miejsc zwykłe. 2384

Kursy Kierowców Samochodowych

Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie ul. Ponarska 55.

Grupa XXIII

kandydatów na kierowców samochodowych rozpocznie zajęcia dnia 8 sierpnia r. b.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat kursów codziennie od godz. 12-ej do 18-ej przy ul. Ponarskiej 55.

Przy kursach warsztaty reperacyjne dla samochodów i traktorów rolniczych. 2321

UWAGA!

Rower „TRIUMPH" jest bardzo lekki i praktyczny w użyciu.
Rower „TRIUMPH" znany jest z czasów przedwojennych jako jeden z najlepszych.
Rower „TRIUMPH" jest najbardziej zastosowany do jazdy na naszych drogach.
O „TRIUMPHIE" każdy może dać opinję najlepszą, kto go posiada.

Kto chce w sezonie obecnym nabyć rower, niech pamięta, że kupując „TRIUMPH" będzie z niego bezwarunkowo zadowolony.

Rower „TRIUMPH" można nabyć w znanej firmie

„UNIWERSAL"

przy ul. Wielkiej 21.

Na najbardziej dogodnych warunkach.

Dla p. p. Urzędników, Instytucyj, Stowarzyszeń, Grup i t. p. nasza firma w celu uprzystępnienia przy nabyciu rowerów „TRIUMPH" udziela specjalnych warunków. 1847—13

Istnieje od 1840 r.

B-cia OLKIN

MAGAZYN MEBLI Wilno, Niemiecka Nr 3 tel. 362.

MEBLE

stołowe, sypialnie, gabinetowe, salonowe, łóżka, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła i t. p.

Dogodne warunki i na RATY. 2396

KAPITAŁY

lokujemy na hipotekach. Najpewniejsze zabezpieczenie. Najkorzystniejsze oprocentowanie.

Dom H.-K. „Zachęta"

Mickiewicza 1, telef. 9-05

2392

Informator grodzieński

Księgarnia Pocztowa „LOT"

w Grodnie gmach poczty otwarta od godziny 8 rano do 11 wiecz.

Znaczki pocztowe, znaczki stemplowe, weksle, wyroby tytoniowe, artykuły piśmiennicze i kancelaryjne, książki, widoki m. Grodna, zabawki, kosmetyka, czekolady i t. p. 2325

Ogłoszenia

do „Kurjera Wileńskiego" przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach

ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego" Jagiellońska 3. od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz.

Nowo wybudowany **PENSJONAT „LWIGRÓD"**

w Krynicy został oddany do użytku publicznego. Otwarty cały rok.

Na sezon 1928/1929 r. poleca

Zakład pensyjny dla funkcjonarjuszy we Lwowie

własne pensjonaty, urządzone z największym komfortem z zastosowaniem najnowszych wymogów higjeny i wygód

Krynica „Lwigród" otwarty cały rok

W pensjonacie: lekarz, fryzjer, czytelnia, sala zabawowa, salony, stała orkiestra, pianino, radjo w pokojach gościnnych, telefon, centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda w każdym pokoju. Pokojów 185 na 240 osób.

Zakopane „Warszawianka" otwarty cały rok. Trzy komfortowe wille położone w parku. Pokojów 78 na 105 osób.

Jaremcze „Lwigród" otwarty cały rok.

Garaże na pomieszczenie aut. Dwie wille z pełnym komfortem, położone obok dworca kolejowego, w dużym ogrodzie—parku. Pokojów 42.

Truskawiec „Grażyna" i „Świtezianka"

Z pełnym komfortem urządzonych 53 pokoje.

We wszystkich pensjonatach wykwintna kuchnia, dostosowywana do zleceń specjalistów lekarzy. Zamówienia zgłaszać na miejscu. 178/2391

KARBOLINEUM

(prawdziwe, żywiczne)

Konserwuje stare dachy i budynki drewniane. Użyte przy wznoszeniu budynków nowych zapobiega grzybkowi i znacznie utrwala.

Koszta nieznaczne.

POLECA

ZYGMUNT NAGRODZKI

Wilno, Zawalna Nr. 11 a. 2383—4

Kupię czernice (jagody czarne), **porzeczki, agrest, wiśnie i maliny** w każdej ilości. Wilno, ul. Straszuna 13 m. 1, Grynhauss. 2398

Pianina

do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko. 2203

ŁADOWANIE i NAPRAWA

AKUMULATORÓW

Tanio, Fachowo, Szybko.

Tanie i najtrwalsze akumulatory anodowe, katodowe, samochodowe i inne.

Zakłady Akumulatorowe i Elektrotechniczne

E.-Technik MICHAŁ GIRDA

Wilno, Szopena 8. 2362-5

SIEWNIKI rzędowe

krajowe i zagraniczne Melichara różnej wielkości

poleca 2345-2

ZYGMUNT NAGRODZKI

Wilno, Zawalna Nr 11 a.

T-wo wydawnicze

„POGOŃ" Sp. z o. o.

DRUKARNIA „PAX"

UL. ŚW. IGNACEGO 5, WILNO

Telefon Nr. 8-93.

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE i INTROLIGATORSKIE

SZYBKO I DOKŁADNIE.

Lekarze

DOKTÓR **BLUMOWICZ**

Choroby weneryczne, syfilis i skórne.

Wielka 21.

Od 9—1 i 3—7. Niedziela 9—1. (Telef. 921). 2121

Dr. KAPLAN

Choroby weneryczne i skórne.

Ul. Wileńska 11, tel. 640. Od 2—5-ej. W.Z.P. 13. 2397

Dr. Kenigsberg

CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8.

Mickiewicza 4,

tel. 1090. W.Z.P. 39 2150

DOKTÓR MEDYCYNY

A. CYMBLER

Choroby weneryczne i skórne.

Elektroterapja, diatermja, słońce górskie.

Mickiewicza 12

róg Tatarskiej.

Przyjmuje 9—2 i 5—7. 2151

Akuszerka Marja Brzezina

przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. M. Zdr. Nr 3093 2152

Letnisko

na miesiąc sierpień, pokoje z całodziennem utrzymaniem 5 zł. dziennie; majątek Czubejki Aliny Kowalewskiej, stacja kolejowa Gudogaj, poczta i stacja kolejowa, ćwierć kilometra od majątku. 2360-0

Sprzedaje się DOM

z ogrodem owocow. i warzywnym, ziemią 3225 m². Dowiedzieć się — Lwowska 12—1. 2356—0

Wydaje się mieszkanie

5-pokojowe, z kuchnią i wszelkiemi wygodami, na dogodnych warunkach.

Dowiedzieć się ul. **Fabryczna 32—1,** (Zwierzyniec). 2344 0

Wydaje się POKÓJ, dla samotnej lub samotn. na dogodn. warunkach, przy starsz. bezdzietnej rodzinie. Dowiedzieć się w godz. dowolnych ul. Tokarska 12—1. (A. K) 2348

Zgubiony dowód osobisty, wyd. przez Starostwo pow. Wil.-Trockiego, w styczniu 1928 r. na imię Antoniego Sadzianisa, unieważnia się. 2390

Przy zakupach prosimy naszych Sz. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim".

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 10% drożej. Oddział w Grodnie — Bankowa 25. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński" s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.